

MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

THE DAILY TELEGRAPH z 9/VI. Rantor z Berlina donosi, że  
według wia

# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

## TREŚĆ:

### 1. SPRAWY POLSKIE :

Polska a Z.S.R.R. ....str.1.

### 2. ZAGADNIENIA OGÓLNE :

a/ Sytuacja polityczna w Z.S.R.R. ....str.5.

b/ Sprawa Kłajpedzka w Radzie Ligi ..... " 6.



1. SPRAWY POLSKIE.

---

POLSKA A Z.S.R.R.

THE DAILY TELEGRAPH z 10/VI. Kor. dypl. pisze; że zarzuty Litwinowa przeciwko Anglii i obwiniające ją o zabójstwo Wojkova są traktowane jako dziecinne.

Co się tyczy gróźb Litwinowa wobec Warszawy i wiadomości o koncentracji wojsk bolszewickich na granicy polskiej - to koła angielskie nie przypisują zbytnej wagi tym groźbom. Moskwa może wysyłać i ultimata, lecz z konieczności muszą one pozostać platoniczne. Nawet gdyby Sowiety pragnęły wojny, to nie mają środków do jej prowadzenia.

Litwinow i prasa bolszewicka w zarzutach czynionych Polsce, zapominają, że zabójca Wojkova nie był polakiem, lecz rosjaninem.

THE TIMES z 9/VI. W art. wstępnym omawiając zabójstwo Wojkova i notę sowiecką pisze, że ani Wielka Brytania, ani Polska nie miały - rzecz jasna - nic wspólnego z takwestją. Rząd polski uczynił wszystko, czego można było żądać od niego w tych okolicznościach. Prezydent i Marszałek Piłsudski w sposób najbardziej formalny i kategoryczny wyrazili żal z powodu zabójstwa. Przypuszczenie, że rząd polski lub jakikolwiek bądź inny na jego miejscu przy zachowaniu największej ostrożności mógł przeszkodzić takiemu zabójstwu, jest absurdem. W dalszym ciągu autor pisze, że możliwe, iż po wykorzystaniu morderstwa dla celów propagandy Sowiety wstrzymują się od dalszej akcji. Wątpliwe jest, by zastosowały środki militarne jako odwet przeciwko Polsce, ponieważ w obecnych warunkach wojna byłaby najbardziej ryzykownym przedsięwzięciem dla rządu sowieckiego.

W zakończeniu autor pisze, że masowe aresztowania i egzekucje politycznych więźniów bez sądu, to jeden z głównych środków, dzięki którym Sowiety utrzymują się u władzy. Według poglądów świata zachodniego, tego rodzaju postępowanie jest najgorszym rodzajem zbrodni politycznej. Sowiety mają zupełnie inne zapatrywanie - uważając poglądy zachodnie za "moralność burżuazyjną". Po zabójstwie Wojkova rząd sowiecki posługuje się w tych wystąpieniach poglądami i przekonaniami, które w codziennej praktyce z pogardą ignoruje.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 9/VI. Kor. z Berlina pisze, że rząd polski oraz prasa zajęli bardzo poprawne stanowisko wobec zabójstwa Wojkova, chociaż niedowiedzione zarzuty w pierwszej nocy Litwinowa wywołały urazę. Rząd polski czyni wszystko, co jest w jego mocy, aby zabójstwo Wojkova nie stało się powodem politycznego



konfliktu z Rosją. Prasa nie wykazuje sympatji dla zabójcy. Wobec tak poprawnego stanowiska Polski - nota Litwinowa nie wydaje się fortuną.

THE MORNING POST z 10/VI. Kor. dypl. pisze, że koła angielskie uważają oświadczenie sowieckie w związku z zabójstwem Wojkova za najbardziej absurdalne, jakie dotychczas wyszło z Moskwy. Dokument ten wykazuje całkowity brak zrozumienia psychologii i metod angielskich. Oświadczenie to zostało wydane ze względów polityki wewnętrznej. Treść jego jest przeznaczona dla ciemnych mas Rosji i do nich ma przemówić. Pozatem chodzi tu jeszcze o co innego. Moskwa nie przeszła do czynów po groźbach, skierowanych do Pekinu po zarządzeniu tam rewizji; Polska jednak to inna sprawa. Rosjanie specjalnie na Ukrainie nienawidzą Polaków. Sowiety wobec swych wewnętrznych tarć nie mogą dać wyrazu takim uczuciom, które wymagałyby czynnej akcji. Wina za morderstwo nie może dlatego spaść na Polskę. Wielka Brytania jest daleko - opinia publiczna nie może zażądać zaatakowania jej.

THE DAILY NEWS z 10/VI. W art. wstępnym, poświęconym stosunkom polsko-sowieckim w związku z zabójstwem Wojkova pisze, że dotychczas rząd polski postępuje z godnym podziwu zdrowym rozsądkiem i umiarkowaniem. Spokojniejsze głowy w Sowietach powinny zrozumieć, że wojna byłaby z ich punktu widzenia posunięciem gracza i to raczej zrozpaczonego. Autor pisze, że prawie te same zarzuty które obecnie Sowiety stawiają Polsce i państwu, które stoja za nią /specjalnie W. Brytania/ postawione były Serbji przez Austrię w 1914 r..

THE TIMES z 9/VI. Kor. z Warszawy pisze, że nie przypisuje się tu zbytnej wagi do pierwszej noty Litwinowa. Pewne uczucie niezadowolonia wyrażane jest przeciwko emigrantom rosyjskim w Polsce, którzy - jak się mówi - nadużywają gościnności udzielonej im chociaż są oni mniej skłonni od bolszewików do uznania polskiej granicy wschodniej.

THE DAILY HERALD z 10/VI. pisze, że Rosenholz przestał do Lansbury'ego depeszę po zabójstwie Wojkova, w której oświadcza, że fakt ten jest bezwzględnie tylko ogniwem w ogólnej kampanji przeciwko Sowietom, zmierzającej do wywołania międzynarodowych komplikacji.

THE DAILY HERALD z 9/VI. W art. wstępnym, omawiając zabójstwo Wojkova pisze, że jest ono nie tylko zbrodnią, lecz i prowokacją. Stosunki pomiędzy Polską i Sowietami stale się polepszały. Dla tych, którzy liczą, iż zerwanie stosunków angielsko-rosyjskich może doprowadzić do uzgodnionej akcji przeciwko Sowietom - popsuć tych lepszych stosunków polsko-sowieckich i wznowienie wrogości stosunku pomiędzy tymi państwami, jest rzeczą zasadniczej wagi. Dlatego wiadomość Reutera z Warszawy, iż partja monarchistyczna, do której morderca należał "stała się specjalnie czynną od czasu zerwania stosunków anglo-sowieckich /Daily Telegraph z 8/VI/ nie wywołuje zdziwienia. Autor wyraża nadzieję, że Sowiety zachowają zimną krew wobec zbrodni warszawskiej. Wojkow pracował z dużym oddaniem się i powodzeniem w kierunku ustanowienia dobrych stosunków pomiędzy Polską a Sowietami. Najlepszym świadectwem jego pracy będzie kontynuowanie /przez oba rządy. Nie powinny one dopuszczać, by praca ta została zniweczona przez śmierć Wojkova.



THE DAILY TELEGRAPH z 9/VI. Reuter z Berlina donosi, że według wiadomości otrzymanych z Warszawy ostry ton pierwszej noty Litwinowa wywarł przykre wrażenie w politycznych i rządowych kołach Polski, które szczerze wyrażają żal z powodu zabójstwa, lecz uważają je za wewnętrzną kwestję rosyjską i za incydent, który przypadkowo wydarzył się na terytorjum polskiem.

THE DAILY TELEGRAPH z 9/VI. Kor. Chicago Tribune pisze, że wiadomość o zabójstwie Wojkowa wywołała duży niepokój w krajach bałtyckich, gdzie panuje obawa, iż bolszewicy mogą wystosować do Polski ultimatum nie do przyjęcia i zagrozić wojną.

THE MORNING POST z 8/VI. Kor. dypl. pisze, że zabójstwo posła Wojkowa może wytworzyć trudną sytuację w stosunkach pomiędzy Polską i Sowietami, może nawet analogiczną do tej, jaka została wytworzona po zabójstwie Worowskiego pomiędzy Szwajcarią i Sowietami. Kor. pisze, iż sympatja Warszawy jest naturalnie po stronie Kowerdy, może jest rzeczą szczęśliwą dla Polski, iż nie jest on Polakiem. Jest rzeczą ciekawą, iż kiedy Wojków został mianowany do Polski, rząd polski poinformował Moskwę, że wobec przeszłości Wojkowa i dużej ilości monarchistów w Polsce, nie może gwarantować, że nie będzie zamachu na życie Wojkowa.

PRAWDA z 11/VI. zamieszcza artykuł "Wystrzał warszawski i odpowiedzialność Polski", w którym pisze: Związek bezpośredni, który istnieje między zerwaniem stosunków Anglii z Sowietami, a niecnym zabójstwem naszego posła w Warszawie jest tak jasny, że nawet gazety burżuazyjne nie mają odwagi temu przemycić.

Rząd sowiecki miał podstawy przypominając, że sfery, z których wyszedł Kowerda, nie od dzisiaj prowadzą podstępna działalność terrorystyczną na terytorjum Polski, gdzie czują się jak w domu pod "bacznem okiem" polski. I jeszcze więcej, znajdują w niej podporę w swej działalności, skierowanej przeciw Z.S.R.R. Polski rząd, polska prasa burżuazyjna starają się wszelkimi sposobami odgrodzić się od niecnego mordu, popełnionego przez monarchistycznego wyrzutka. Oficjalne oświadczenie gazet nie tylko "wyrażają ubolewanie", nie tylko "oburzają się" na morderstwo i nie starają się podkreślić, że występne prowokacje obrachowane na podważenie stosunków pokojowych między Polską a Sowietami szkodzi przede wszystkim interesom samej Polski. Prasa polska "oburza się" na monarchistów rosyjskich, którzy nadużyli gościnności i zapewnienia, że te koła monarchistyczne więcej jeszcze nienawidzą Polskę, niż Czerwoną Rosję. Ale jeżeli jest tak, czem objaśnić, że rozmaite organizacje białogwardyjskie, w tej liczbie monarchistyczne, znajdowały w Polsce nie tylko gościnność, ale i opiekę rządu i wszechmocnej defenzywy. Czem wyjaśnić, że aresztowani monarchiści zostali wypuszczeni na swobodę. Nie ulega wątpliwości, że resztki petlurowców Sawinkowców, antysowieckiej emigracji białoruskiej - wszystko to korzysta z pośredniej, czy bezpośredniej tajnej, czy jawnej opieki rządu polskiego. W tem leży sedno sprawy. Tylko zniesieniem wszelkich organizacji prowadzących walki z Sowietami, zupełnem zlikwidowaniem jej działalności rząd polski mógłby dowieść szczerości oświadczeń, wypowiedzianych z racji zabójstwa Wojkowa.



PRASA POLSKA mówi o pragnieniu Polski zachowania neutralności w konflikcie anglo-sowieckim. Przypuszczamy, że wszystko w tym wypadku zależy od samego rządu polskiego i od jego postępowania. Jeżeli zamachowcy monarchistyczni pracujący za pieniądze angielskie znajdują w Polsce taki stosunek do siebie, jaki znalazł w Szwajcarii zabójca Worowskiego, słowa o neutralności pozostaną pustym dźwiękiem. Rząd polski musi dać zupełne zadośćuczynienie rządowi sowieckiemu, który ma prawo tego wymagać.

IZWIESTJA z 10/VI. piszą w art. wst. że wystrzał w "arszawie wykazał, iż Chamberlain nie tylko igra wśród beczek z prochem, lecz nawet stara się niektóre z nich podpalać. "Będziemy oczekiwać na ostateczny upadek rządu konserwatywnego i dopiero wówczas będziemy mogli rozważyć warunki na podstawie których możliwe będzie nawiązanie nici porwanych przez Chamberlaina.

PRASA LITEWSKA w sprawie zabójstwa posła sowieckiego w "arszawie ogranicza się do podania informacji zaczerpniętych z prasy zagranicznej jedynie.

LIETUVIS z 9/VI. podaje dłuższy artykuł, w którym dowodzi, że zabójstwo Wojkowskiego nie wywoła wojny polsko-sowieckiej. Wojna ta jest nie do pomyślenia najpierw z tego względu, że Sowiety obecnie nie są wcale do prowadzenia wojny przygotowane, powtóre, Polska, mając i bez tego rozległe kresy wschodnie, nie ma potrzeby do wkraczania na awanturniczą drogę, która mogłaby spowodować odpadnięcie tych kresów. W końcu dziennik dodaje, że jednakże pomimo wszystko, Litwa musi być przygotowana na wszelkiego rodzaju niespodzianki, których zawsze było pełno w historii świata.

JOURNAL DES DEBATS z 9/VI. Gauvain pisze z powodu zabójstwa Wojkowskiego, że nie może za nie być odpowiedzialny rząd polski. Gdy w Paryżu został zamordowany Esat Pasza, oraz cesarzowa Elżbieta w Terriette, nikt nie zgłaszał reklamacji do Francji i do Szwajcarii. Wojkowski był w wysokim stopniu dyplomata źle widzianym. Kanada i Londyn odmówiły jego akredytowania, ponieważ był podejrzewany o udział w zamordowaniu rodziny carskiej. Warszawa zgodziła się na przysłanie go na usilne nalegania Moskwy. Jest to oczywiste, że obecność tego człowieka pobudzała wrogie uczucia wśród licznej emigracji rosyjskiej w Polsce. "Jeżeli kto chce, aby szanowano jego przedstawicieli zagranicą - pisze w końcu autor - nie należy dawać się reprezentować przez zbrodniarzy.

BERLINER TAGBLATT z 11/VI. Kor. z Warszawy A.E. Michna pisze, że Polska przez zabójstwo Wojkowskiego została zepchnięta na stanowisko defenzywne, oraz zaznacza, że z tego powodu stosunek Polski do państw bałtyckich na powrót się pogorszył. Przed tygodniem wydawało się, że polityka polska odniesie tam powodzenie. Do Warszawy przybył dobrze usposobiony dla Polski poseł estoński Strautmanis a na Łotwie stanowisko Cielensa uważano za zachwiane i liczone się z tem, że zastąpi go przyjaciel Polski Ulmanis. Obecnie te państwa patrzą na Polskę z obawą, gdyż obawiają się, aby nie zostały wciągnięte do zatargu polsko-sowieckiego. Na razie wszelka inicjatywa polska - kończy autor - stała się nad Bałtykiem niemożliwa.



FRANKFURTER ZEITUNG z 10/VI. Kor. z Londynu pisze, że prasa angielska podaje wprowadzić wiadomości alarmujące o gromadzeniu wojsk sowieckich nad granicą polską, lecz opinia publiczna zbyt niepokoi. Również wiadomości, jakoby Anglja pośrednio, lub bezpośrednio brała udział w zamordowaniu Wojkowa, są uważane za śmieszne i naiwne.

KOENIGSBERGER HART.ZEITUNG z 10/VI. pisze, w art.wst. o następstwach zamordowania Wojkowa i zaznacza, że ani Polska, ani Rosja nie myślą o wojnie. W ostatnich czasach w Berlinie politycy i dziennikarze mieli sposobność przekonać się z rozmów z przedstawicielami Sowietów, że te ostatnie nie żywią w stosunku do Polski wielkiej antypatii, i będą one umiały warszawskie zajście wykorzystać w innym kierunku, mianowicie przeciwko Anglii.

Liczne dzienniki włoskie z dnia 9. i 10/VI. donoszą w formie informacji wiadomości o zabójstwie Wojkowa z Warszawy lub Berlina.

CORRIERE DELLA SERA z 10/VI. W koresp. z Moskwy pisze, że zajścia z Polską wydają się być zlikwidowane wskutek poprawnej postawy rządu polskiego, która zadowolila rosyjską opinię publiczną; nie pragnie ona dalszych konsekwencji.

GAZETTE DE LAUSANNE z 9/VI. W art.wst.zaznacza, że rząd sowiecki eksploatuje zabójstwo i czyni dużo krzyku. Dziennik przypomina przy tej sposobności szczegóły zabójstwa Worowskiego w Genewie. "Ale czegoż potrzeba, aby tych ludzi zadowolić"? Rząd moskiewski żąda najwidoczniej, aby zwolennicy dawnego ustroju byli tak samo prześladowani na świecie, jak w Rosji, jest to pretensja nieco wygórowana" Bolszewicy oskarżając innych, dla siebie zawsze znajdują wymówki.

## 2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

---

### SYTUACJA POLITYCZNA W Z.S.R.R.

---

IZWIESTJA z 11/VI. Komisarz dla spraw wojskowych Z.S.R.R. Woroszyłow wygłosił przemówienie w Klubie Zagorskiego, w którym oświadczył m.in.: "Myślę, że znajdujemy się w takim okresie, w którym złagodzenia wrogiego ustosunkowania się do nas nie należy oczekiwać. Uważam, że w tym roku wojna jest mało prawdopodobna, lecz wypadki rozwijają się tak szybko, że możemy przewidzieć, iż oczekuje ona nas w najbliższej przyszłości. Zrozumiałem jest, że Anglja sama prowadzić wojny przeciwko Z.S.R.R. nie może z powodu braku sił lądowych. Dla wciągnięcia Z.S.R.R. do wojny potrzebne są inne środki, niż flota morska i powietrzna. Jedynym rzeczywistym środkiem byłoby utworzenie jednolitego frontu ofensywnego, o ile nie wojennego, to choćby ekonomicznego wszystkich państw kapitalistycznych przeciwko Z.S.R.R. Wydaje się to jednakże Woroszyłowowi mało prawdopodobne, aby front taki udało się Anglii wytworzyć. Na przeszkodzie staną sprzeczne interesy państw, co się widocznie okazało po ostatnim kroku rządu angielskiego. Następnie Woroszyłow oświadczył, że po dokonanej inspekcji armji i floty na Ukrainie, oraz po inspekcji, dokonanej w Zagłębiu donieckim, może



stwierdzić, że zarówno armja, jak i masy ludowe przygotowane są do obrony Ojczyzny. Jednakże to nie wystarcza. Atak bezpośredni odeprzemy; lecz aby rzeczywiście być przygotowanym do obrony, musimy przygotować swoje zaplecze. W ciągu 5-10 lat będziemy mieć silnie skonsolidowany organizm gospodarczy, dla którego nie będą groźne żadne wstrząśnienia.

VOSSISCHE ZEITUNG z 12/VI. pisze z powodu mowy Woroszyłowa, że politycy sowieccy są zdania, że Anglja prowadziłaby wojnę z Sowietami zapomocą obcych wojsk w pierwszym rządzie polskich. Wojnę z Polską Rosja prowadziła już w r. 1920, po początkowych powodzeniach nastąpił odwrót. Jest to kwestją, czy armja czerwona ma obecnie lepsze widoki zwycięstwa. Armja ta jest wyszkolona do wojny domowej, zaś jej wartość bojowa wobec nieprzyjaciela zewnętrznego nie jest bynajmniej wyprobowana. Może się wydać wątpliwem, czy armja czerwona będzie użytecznym instrumentem do dłuższej wojny obronnej wewnątrz kraju, lub do wojny zewnątrz kraju. Wojna nowoczesna jest wojną przemysłową. Rosja posiada niewyczerpany materiał ludzki, ale ograniczone zaopatrzenie sprzętu wojennego. Wszyscy zaś rosyjscy politycy głoszą, że przemysł rosyjski żyje pozostałościami przedwojennymi i potrzebuje gwałtownego odnowienia. Zamiana gospodarki pokojowej na wojenną oznaczałaby ogromne ryzyko.

FRANKFURTER ZEITUNG z 11/VI. Kor. z Moskwy pisze, że atmosfera polityczna w Moskwie z dnia na dzień staje się bardziej duszna i przypomina 1918 rok, kiedy dokonano szeregu zamachów na przywódców sowieckich. G.P.U. zwalczając "wroga wewnętrznego" wykonało szereg egzekucyj i to bez żadnego względu na stosunki zagranicą, co oskabia wobec niej stanowisko Rosji. Głosy prasy sowieckiej dowodzą, że napięcie wzrasta także w stosunku do zagranicy.

ze  
GERMANIA z 12/VI. p.n. "O fiasco polityki zagranicznej Sowietów" podaje szereg wiadomości o trudnościach zewnętrznych i wewnętrznych Z.S.R.R. Najpierw podane jest oświadczenie Ministra Zaleskiego w Paryżu o wydaniu mordercy Wojkowa nie może być mowy. Następnie podaje dziennik wiadomość z Rygi, że z Moskwy wyjechał na Ukrainę Jarosławski; z misją zbadania, jakie odchylenia poczynił rząd Ukrainy Sowieckiej od dyrektyw partji wobec czego należy się liczyć ze zmianami personalnymi. Komuniści ukraińscy żądają utworzenia ukraińskiej partji komunistycznej niezależnie od partji moskiewskiej.

#### SPRAWA KŁAJPEDZKA W RADZIE LIGI.

LITUVIS z 8/VI pisze, że Litwa nie potrzebuje obawiać się skargi Niemiec w sprawie kłajpedzkiej. Państwa zasiadające w Radzie zbyt dobrze zdają sobie sprawę z tego, że Niemcy starają się urzeczywistnić cel swych dążeń, a mianowicie: skupić z powrotem ziemi, które od Rzeszy odpadły. Zadowolenie aspiracji niemieckich w Kłajpedzie stworzyłoby precedens dla wywołania sprawy gdańskiej, śląskiej i wielu innych. Przeto należy się spodziewać, że przeciwko przyjęciu skargi niemieckiej będą głosowały: Francja, Polska, Czechosłowacja, Włochy  
SIECŃDŃIA z 11/VI. donosi, że premier ministrów Litwy Woldemaras 10/VI. wyjechał do Genewy na Radę Ligi Narodów.

